RYNEK PAPIERNICZY

NIEZALEŻNY ORGAN FACHOWY I PROPAGANDOWY DLA HANDLU I PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO, ARTYK. PIŚMIENNYCH I URZĄDZEŃ BIUROWYCH - ZABAWKARSTWA - PRZEMYSŁU I HANDLU TAPECIARSKIEGO ORAZ WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU PRZERABIAJĄCEGO PAPIER JAK: INTROLIGATORNI - KARTONIARNI ORAZ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO.

WYDAWCA: BOLESŁAW KAPELA, POZNAŃ. **WYCHODZI CO 10 i 25 KAŻDEGO MIESIĄCA**

KONTO: Bank Przemysłow. - Poznań	Adres: **Rynek Papierniczy, Poznań, Wrocławska 18** Telefon 1826, 1827, 2832	Konto czekowe: P. K. O. Poznań, 208-680

Przedpłata: Prenumerata numeru pod opaską w kraju 2,40 zł kwartalnie; Prenumerata numeru pod opaską zagranicę 3,60 zł kw
Ogłoszenia: 1/1 strona 120 zł., 1/2 str. 70 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/16 str. 10 zł., 1/32 str. 5,50 zł. Na stronie tytułowej w tekscie 100 %, na stronie II, III i IV okładki 50 % nadwyżki. Dla poszukujących posad 50 % opustu. — Rabatu udzielamy przy ogłoszeniach 3 razowych 10 %, przy 6-ciu razowych 15 %, przy 12-tu razowych 20 %, przy ogłoszeniach stałych 25 %.

Nr. 21 **Poznań, dnia 10 listopada 1929** **Rok III**

Kartele przemysłowe i ich zgubny wpływ na życie gospodarcze państwa.

Jeśli mówimy o kartelach, to mamy na myśli pewnego rodzaju związki przedsiębiorców, którzy przez skład między sobą, wykluczywszy wzajemną konkurencję, osiągają pozycję monopolową i oddziaływują na rynek podaży i popytu. Najistotniejszymi zatem cechami karteli są: zmniejszenie lub raczej wykluczenie pierwiastka konkurencyjnego i nabycie prawa monopolu. Kartele powstają w różnych gałęziach gospodarstwa społecznego, najrzadszemi są w rolnictwie, częściej się je spotyka w dobrze zorganizowanym i na wysokim stopniu rozwoju postawionym handlu, najczęstszem zaś zjawiskiem są w przemyśle. Jeśli chodzi o formę kartelu, to tę nadaje ostateczna przyczyna powstania kartelu, kierunek, w którym konkurencja najdotkliwiej dokucza. Tak powstają kartele ograniczające i rozdzielające produkcję, dzielące obszary zbytu, normujące warunki zbytu, ceny, kartele wspólnego zakupu, wspólnej sprzedaży, (o formie wspólnej kilku cząstkowym kartelom), słowem różność ich form nie jest niczem i nigdy ograniczona, a zależy od umowy kartelizujących się.

Badając stosunki w Polsce spotykamy przy niskim stanie organizacyjnym rolnictwa i handlu przedewszystkiem kartele przemysłu, o możliwie szerokim zakresie działania, przeważają jednakowoż kartele sprzedaży, normując temsamem warunki, ceny i dyktując dalej wielkość i rodzaj zbytu. Powstają więc nowe organizmy, podyktowane indywidualną korzyścią członków kartelu i wplatając się w życie gospodarcze kraju, odgrywają niejednokrotnie olbrzymią rolę w gospodarstwie społecznym danego kraju. Nie dziw też dlatego, że problem karteli w erze „hochkapitalizmu", jeżeli użyjemy nomenklatury prof. Sombarta, odegrał w Ameryce i krajach zachodniej Europy olbrzymią rolę, że na ten temat dyskutowano i dyskutuje się, że używano wreszcie różnych środków prawnych dla przeszkodzenia ich rozwojowi. Zawsze zjawiały się one w czasach ciężkiego kryzysu gospodarczego lub wynikały wskutek różnych zarządzeń czynników rządzących. Działalność zaś tychże karteli choćby obejmowały tylko kilka rodzajów jednego artykułu odbija się na różnych członach gospodarstwa społecznego w sposób dość znaczny. Inaczej działają kartele na robotników fabrycznych, inaczej na konsumentów, a specjalnym problemem, najbardziej może zawikłanym jest ich działanie na handel. Z pośród tych trzech grup zdanych, obok wielu innych, w pierwszym rzędzie na olbrzymi wpływ karteli najtwardszy opór stawia ten czynnik, który jest najlepiej obronnie zorganizowany. Jeśli chodzi zaś o te trzy grupy, to najsilniejszą organizację i największą opiekę prawną ma robotnik, jemu też w przeciwnym razie grozi celowa obniżka płac i ciężkie warunki umowy, a w razie ich nieprzyjęcia lokaut. Silne organizacje robotnicze i dostateczna ochrona prawna unieszkodliwiają ujemny wpływ karteli na robotnika.

Z pozostałych dwóch grup, z którymi się kartel pośrednio lub bezpośrednio styka, jedna jest organizacyjnie łatwiej, druga trudniej uchwytna. Do pierwszej należy zaliczyć handel, do drugiej konsumenta. Na handel oddziaływują kartele zgubnie i niszcząco. W pierwszym rzędzie starają się go możliwie wyeliminować i przy istniejących przez dłuższy czasokres t. zw. centralnych biurach sprzedaży zanika lub maleje handel hurtowny, bo kartele docierają do drobnego kupca lub do konsumenta wprost, eliminując zatem handel zupełnie. To eliminowanie działa na całokształt życia gospodarczego z kilku przyczyn zabójczo. Przedewszystkiem zniża średni stan społeczeństwa, samodzielnego, społecznie pracującego, a powstaje nowy stan urzędniczy, pracujący mechanicznie, według zgóry ułożonych, do zmienionych faz życia gospodarczego niedostosowanych kluczy i tez. Zanika handel, ten z członów życia gospodarczego, którego znamieniem jest dynamika i postęp, który wnika w konjunkturę, który lepiej i dokładniej styka się z konsumentem, który jest właśnie swą budową i przeznaczeniem do tego dostosowany, by mógł prowadzić najracjonalniej akcję zbytu. Prowadzić może zaś swe czynności handel o właściwem swem obliczu, o natu-

ralnym wyglądzie, niekrępowany, ani kontyngentem zakupu u karteli, ani zmechanizowanemi cenami przy wolnej jednakowoż zupełnie konkurencji, przy możności wykorzystania konjunktury dla propagowania i zwiększania zbytu. Handel, a zatem kupiectwo musi silnie zorganizowane stanąć do walki z niszczącymi go kartelami i na kartele odpowiedzieć swojemi organizacjami wspólnego zakupu.

Motywem eliminacji kupca, a zatem handlu jest przypisywanie mu jako pośrednikowi „zbytecznego“ podrażania towarów t. zn. podwyższania cen, na czem rzekomo traci konsument. Otóż faktem już obecnie udowodnionym jest, że kartele z własnemi biurami sprzedaży, primo idą zawsze na podwyżkę cen, nie zniżając ich nawet w czasach depresji konjunkturalnej, a secundo, przez swój olbrzymi i specjalny aparat sprzedaży także podwyższają ceny. Niezależnie od tego należy uwzględnić, że przecież inaczej działa aparat sprzedaży, inaczej trafia i obsługuje konsumenta, jeśli nastawiony jest na indywidualny interes kupca, a inaczej pracują urzędnicy urzędników w zbiurokratyzowanych kartelach przemysłowych. Brak w kartelach cechy handlu kupieckiego, jakim jest naturalny indywidualizm, wyrażony w chęci osobistego zysku, przez osobistą pracę kupca powoduje niemożność zastępowania przez kartele przemysłowe organizacji handlowych, a temsamem zanik wielu korzyści jakie odnosi konsument wskutek istnienia dobrze rozwiniętego i samodzielnego handlu. Niestety handel w Polsce, nie doznawszy należytej opieki państwa, niezorganizowany dostatecznie, nie może spełniać w gospodarstwie społecznem tej funkcji, jaka mu przeznaczona, choć jego eliminacja miast współpracy z nim musi niechybnie ujemnie odbić się na życiu gospodarczem kraju.

Dr. E. S.

FABRYKACJA PAPIERU i HURT

Słownik fachowy Papiernika.

(Dalszy ciąg.)

absolutna wysokość arkusza (przy absolutnym ciężarze) — absolute Bogenhöhe;
achatowy papier marmurkowany — Achatmarmorpapier;
agatowy papier marmurkowany — Agatmarmorpapier;
akumulator — Presswasserpumpe;
aluminiowy papier brokatowy — Aluminiumbrokatpapier;
ałun — Alaun;
ałun magnezowy — Magnesiaalaun;
analiza papieru — Papieranalyse;
aparat do sortowania powtórnego — Nachsortierapparat,
aparat samodzielny — Einzelapparat;
apretować — apprettieren;
arkusz — Blatt; Bogen;
arkusz papieru — Papierbogen; Papierblatt;
armatura cylindra — Zylinderarmatur;
armatura ogrzewalna — Heizarmatur;
artystyczny papier ilustracyjny — Kunstdruckpapier;
artystyczny papier marmurkowany — Künstlermarmorpapier;
artystyczny papier wzorzysty „Java“ — Javakunstbuntpapier;
aspirator — Saugkasten; Aspirator;
astico parchment — Astico-Parchment.
badanie papieru — Papierprüfung;
bankowy papier listowy — Bankpost;
barwiarka szczotkowa — Auftragmaschine;
barwienie w masie — Färben im Stoff;
barwnik — Farbstoff;
barwnik anilinowy — Anilinfarbe;
barwnik mineralny — Erdfarbe; Mineralfarbe;
barwnik pastowy — Buntpapierfarbe; Teigfarbe;
barwnik ziemny — Erdfarbe;
barwność barwnika — Leuchtkraft der Farbe;
barwotrwały — echtfarbig;
bela (10 ryz papieru) — Ballen;
bez napięcia — spannungslos;
bez połysku gładzony — matt geglättet;
bez przerwy — kontinuirlich; ununterbrochen;
bez wstrząśnień — stossfrei;
bezdrzewny — holzfrei;
bezpieczeństwo ruchu — Betriebssicherheit;
bezpieczny w ruchu — betriebssicher;
bezpylny — staubfrei;
bezruch — Stillstand;
bezruch maszyny — Stillstand der Maschine;
bezwładność — Trägheit;
bezwodny — wasserfrei; wasserlos;
bęben do wyławiania sączków i drzazg — Asttrommel;
bęben główny — Tambour;
bęben mokry — Einweichtrommel;
bęben na wale — Wellentrommel;
bęben nożowy u holendra — Messertrommel; Messerzylinder; Messerwalze;
bęben osuszający — Trockentrommel;
bęben piorący u holendra — Waschtrommel;
bęben po bokach uszczelniony — seitlich abgedichtete Trommel;
bęben podsuszający — Vortrockentrommel;
bęben sitowy — Siebtrommel;
bęben suszarki — Trockenzylinder; Trockentrommel;
bęben suszący — Trockentrommel;
bęben zagęszczający — Eindickungszylinder;
biała (mechaniczna) masa drzewna — weisser Holzschliff;
białawy — weisslich;
białość — Weisse;
białość papieru, piękna — schöne Weisse des Papieres;
biały — weiss;
biały kolor — Weisse;
bibuła — Fliesspapier; Löschpapier; ungeleimtes Papier;
bibuła adamaszkowa — Löschdamast;
bieg — Lauf;
bieg przy pełnem obciążeniu — Vollauf;
biel — Weisse;
biel błonnika — Weisse des Zellstoffes;
biel lencynowa — Lenzinweiss;
bielarnia — Bleichabteilung;
bielenie — Bleichen;

Produkcja drzewa osikowego. P. I. E. donosi, że jedna z Dyrekcyj Lasów Państwowych posiada około 20 tys. mtr.³ drewna osikowego, pozyskiwanego corocznie zarówno z cięć etatowych, jak i użytków międzyrębnych i przygodnych. Mała część tego drewna jest wyrabiana na bloki (kloce) zapalczane, zakupywane w Dyrekcji przez fabryki krajowe i kupców eksporterów. Znikoma część osiki przerabiana jest na papierówkę szczapową i okrągłą. Jednakże wyzyskanie drewna osikowego może iść dalej, niż wyrób bloków zapalczanych, względnie papierówki, — z osiki bowiem wyrabiane są różne przedmioty toczone, ciosane (kostka na saboty) i łupane (klepka), osądzenie jednak, czy wyrób tych pobieżnie wymienionych sortymentów byłby możliwym do przeprowadzenia w Dyrekcji jest trudnem, natomiast wyrób surowca na te cele należy uznać za zupełnie możliwy, gdyby Dyrekcja posiadała z jednej strony odpowiednie obstalunki, a z drugiej warunki techniczne.

Notatki.

Konieczne wynalazki w papiernictwie. Amerykanin Roger W Babson. określając, w jakim kierunku powinny iść prace, podaje szereg najpotrzebniejszych wynalazków, na które ludzkość z upragnieniem czeka i za które gotowa hojnie zapłacić. M. in. podaje on, że konieczne jest wynalezienie sposobu wyrabiania papieru z trawy, zamiast z drzewa jak obecnie Trawa dorasta pełnej wysokości co rok, podczas kiedy drzewo potrzebuje pięćdziesięciu do stu lat czasu zanim urośnie tak wielkie, żeby się nadawało na kloce do papierni.

DETAL ARTYK. PIŚM., SZKOLNYCH i BIUROWYCH

Sprawozdanie
Sekcji Gałęzi Papiern. Z. T. K. na Pomorzu.

Sekcja ta została zorganizowana dnia 24 marca 1929 r.

Na czele Komitetu organizacyjnego stanęli pp.: Bażański z Grudziądza, Bulka z Brodnicy i Pawlikowski z Tczewa.

Branża papiernicza przeżywa bardzo ciężki kryzys.

Przedewszystkiem fabrykanci zrzeszeni w trustach dyktują warunki detalistom, podnosząc dowolnie ceny i obniżając rabaty.

Następnie fabryki konkurują z kupcami detalistami przy dostawach rządowych i prywatnych, przyjmując zamówienia bądź bezpośrednio, bądź pośrednio przez swych zamaskowanych agentów.

Podkreślić też należy, że handel w szkołach oraz handel uliczny i domokrążny dają się również we znaki kupiectwu detalicznemu.

W dniach 8, 9 i 10 czerwca 1929 r. odbył się w Poznaniu ogólno-polski Zjazd papierników, na którym uchwalono utworzyć Radę Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej, której celem jest zespolenie wszystkich Sekcyj tej branży przy Związku Towarzystw Kupieckich, wchodzących w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, dla wzajemnej pomocy i obrony jaknajszerzej pojętych interesów.

Organizacja branży papierniczej stawia sobie za zadanie:

a) badanie warunków handlu papierem i materjałami piśmiennemi w Polsce i zagranicą oraz podejmowanie i popieranie inicjatywy, zmierzającej do podniesienia rozwoju i udoskonalenia tego handlu;

b) uzdrowienie zasad handlu papierem i materjałami piśmiennemi drogą organizacji i racjonalizacji tego handlu oraz unormowanie stosunku kupca do wytwórcy i konsumenta;

c) organizowanie, popieranie i solidarną obronę swych członków we wszystkich sprawach gospodarczych i społecznych;

d) zwalczanie nieuczciwej konkurencji, nielegalnego handlu i wszystkiego, co jest przeciwne obyczajom kupieckim, a natomiast dążenie do wszechstronnego podniesienia etyki kupieckiej;

e) popieranie młodzieży, kształcącej się w zawodzie kupieckim, wyrabianie fachowych i uczciwych pracowników, urządzanie odczytów, wykładów fachowych, bibljotek, wystaw prób i wzorów, ogłaszanie konkursów, urządzanie wystaw sklepowych i t. d.

Księgi handlowe — a podatek obrotowy.

Zbadanie ksiąg po dokonaniu wymiaru podatku obrotowego nie może stanowić podstawy do dodatkowego wymiaru. (Wyrok N. T. A. L. Rej. 418/27).

Na zasadzie art. 74 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego Dz. Ust. poz .412 składane zeznania o obrocie sprawdza właściwa władza I instancji, posiłkując się wszelkiemi posiadanemi materjałami, a w szczególności danemi, zebranemi podczas lustracji przedsiębiorstw i przygotowuje wnioski o obrotach. Celem należytego przygotowania wniosków władze podatkowe oraz Komisje Szacunkowe mają prawo zgodnie z art. 75 tejże ustawy, żądać od przedsiębiorstw przedstawienia w oznaczonych terminach pisemnych lub ustnych wyjaśnień co do obrotów, ksiąg handlowych i wszelkich dokumentów i załączników, zbierać informacje, powoływać biegłych i t. p. — Wnioski przygotowane w myśl art. 75 rozpatruje Komisja Szacunkowa i ustala obroty.

Komisja Szacunkowa zatem, jak należy przyjąć, ustalając na posiedzeniu z dnia 8 sierpnia 1924 r. obrót przedsiębiorstwa skarżącego za I półrocze 1924 roku ustaliła ten obrót na zasadzie posiadanych danych, zebranych czy to przez władzę skarbową I instancji, czy to nawet przez samą Komisję Szacunkową w sposób powyżej wskazany.

Decyzja Komisji Szacunkowej w tej mierze została zatwierdzona przez Komisję Odwoławczą na posiedzeniu z dnia 1 października 1924 r. Ta decyzja Komisji Odwoławczej, jako komisji rozstrzygającej w drugiej i ostatniej instancji ostatecznie ustaliła obrót przedsiębiorstwa skarżącego za I półrocze 1924. Tego rodzaju ustalenie obrotu może być tylko w tym wypadku na niekorzyść płatnika zmienione i może być wymierzony podatek dodatkowo, jeśli na skutek później ujawnionych okoliczności pierwotny wymiar okaże się za niskim. (art. 84).

Pod później ujawnionemi okolicznościami, jak to już Najwyższy Trybunał Administracyjny wyjaśnił, należy rozumieć tylko takie nowe okoliczności, które przy powzięciu poprzedniej uchwały nie mogły być władzy znane.

Zbadanie księgi obrotu już po dokonaniu wymiaru i sporządzony w tym względzie przez referenta Izby Skarbowej protokół z dnia 22 grudnia 1924 r. nie mogą być uznane za później ujawnioną okoliczność w rozumieniu art. 84 ustawy, władza bowiem miała możność każdej chwili przeprowadzić lustrację przedsiębiorstwa i zbadać księgę obrotową; badanie zatem późniejsze księgi obrotowej już po wydaniu ostatecznej decyzji, ustalającej obrót, nie może być uznane za nową okoliczność w rozumieniu art. 84 i nie może powodować dodatkowego wymiaru podatku. Wymierzenie zatem dodatkowego podatku li tylko na zasadzie protokółu sprawdzenia tej księgi musi być uznane za niezgodne z art. 84 ustawy, a przyjęcie za podstawę dodatkowego wymiaru późniejszego protokółu sprawdzenia ksiąg, które istniały i poprzednio w takim samym stanie, musi być uznane za istotną wadliwość postępowania. Postępowanie władzy musi być przez Najwyższy Trybunał Administracyjny i w innym punkcie uznane za wadliwe. Władza pozwana, wymierzając dodatkowy podatek za pierwsze półrocze 1924 r. oparła swój wymiar jedynie na protokóle rewidenta z dnia 22 grudnia 1924 r., nie przyjmując pod uwagę, a przynajmniej nie rozprawiając się wcale z dowodami, zebranemi w czasie przewodu sądowego, podważają znaczenie i wartość protokółu z dnia 22 grudnia 1924 roku, nieprzyjęcie pod uwagę tych dowodów i nierozprawienie się z nimi musi być poczytane za wadliwość postępowania, powodującą szkodę dla strony.

Z tych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny zaskarżone orzeczenie uchylił.

(Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 15. 4. 1929 r. L. Rej. 418/27).

Projekty reform podatkowych.

Koła gospodarczee kraju już kilkakrotnie dowiadywały się za pośrednictwem prasy o rządowych projektach reformy ustroju podatkowego. Jak dotąd jednak projekty te były li tylko przedmiotem czczej dyskusji i przynosiły rozczarowanie sferom gospodarczym. To też jedynie z obowiązku dziennikarskiego informujemy obszerniej o projektowanej noweli reformy podatków obrotowego i od kapitałów, o której już pokrótce donosiliśmy przed kilku dniami.

Nowela przewiduje odciążenie handlu przez obniżenie podatku obrotowego, mianowicie przewidziane jest z dniem 1 kwietnia 1930 r. obniżenie podatku obrotowego do pół procent dla przedsiębiorstw handlowych, prowadzących prawidłową książkowość, a dokonywujących hurtowego obrotu towarami oraz dostaw dla instytucyj rządowych i samorządowych. Do jednego procentu zostałby obniżony podatek od obrotów w bankach, przyczem zostałyby wyłączone od tego opodatkowania operacje obcemi walutami oraz papierami wartościowemi. W praktyce tedy obniżenie stopy podatkowej odnosiłoby się do prowizji i zysków bankowych, co powinno oddziałać dodatnio na proces kapitalizacji. Siłą faktu musiałoby obniżenie stopy podatku obrotowego wpłynąć również na zmniejszenie się kosztów handlowych przedsiębiorstw bankowych.

Drugą niemniej ważną reformą byłoby wprowadzenie podatku od fabrykatów i półfabrykatów. Podatek ten obciążyłby towary zagraniczne, które dotąd były wolne od opodatkowania, a przez to uprzywilejowane w stosunku do wytwórczości polskiej. Wysokość tego podatku zostałaby ustalona przez ministerstwo skarbu, przemysłu i handlu, przyczem podatek ten nie mógłby w żadnym razie przekraczać 6 procent wartości towarów.

Nowela przewiduje ponadto zastosowanie wydatnych ulg przy opodatkowaniu kapitałów. Według projektu byłyby zwolnione od podatku od kapitałów i przychodów wszelkiego rodzaju papiery wartościowe, wszelkie kapitały pieniężne bez względu na formę ich lokaty oraz wszystkie wkłady procentowe we wszystkich instytucjach bankowo-kredytowych. Szczególnie ten ostatni projekt winien się przyczynić do wzmożenia i powiększenia rynku pieniężnego, zaopatrując go w krótkoterminowe kredyty.

Notatki.

Wymiana przekazów pocztowych z Włochami. Z dniem 1-go października 1929 r. została podjęta wymiana przekazów pocztowych z Włochami według obo-

wiązujących przepisów o przekazach pocztowych w obrocie zagranicznym.

Do wymiany dopuszczone są tylko zwykłe przekazy pocztowe. Nie są dopuszczone przekazy telegraficzne, przekazy pobraniowe i zleceniowe.

Kwoty przekazowe do Włoch nadawca wypisuje w lirach i centesimach włoskich.

Najwyższa kwota przekazu do Włoch nie może przekraczać 1.000 lirów, z Włoch zaś do Polski 500 zł.

Utworzenie Oddziału Polsko-Bułgarskiej Izby Handlowej. W Lublinie powstało przedstawicielstwo Izby Handlowej Polsko-Bułgarskiej na czele z p. Teofilem Kujawskim, Prezesem Zarządu Sp. Akc. „Lechja", Radcą Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie. P. Kujawski reprezentuje Izbę Polsko-Bułgarską i ma prawo występować w jej imieniu wobec wszystkich instytucyj rządowych i prywatnych.

Oryginalny sposób na dłużników. Pewne biuro w Oslo (Norwegja), mające za cel inkasowanie wierzytelności, wybrało dość oryginalny sposób odbierania powierzonych mu długów od firm i osób prywatnych. Dobrze zorganizowany sztab inkasentów został odziany w jaskrawo zielone mundury dla odwiedzania dłużników. Funkcjonarjusze byli punktualni w przedstawieniu swoich rachunków. W razie nieotrzymania należytości za pierwszym razem oświadczali w formie niesłychanie uprzejmej, że to nic nie szkodzi i określali dokładnie dzień i godzinę, kiedy się zjawią ponownie, zapewniając przytem, że klijent nie potrzebuje się wcale krępować terminem. Gdyby w danej chwili nie było go w domu, to inkasent chętnie zaczeka przy drzwiach aż do jego przybycia.

Ponieważ żaden z klientów nie miał ochoty ani zamiaru przyjmować ciągle jaskrawo-zielonych posłańców, a w szczególności nie chciał dopuścić do tego, by gość taki wyczekiwał godzinami przed jego drzwiami, gdyż wówczas groziła mu zupełna utrata kredytu, zatem wywiązywał się szybko ze swego zobowiązania.

Rozejm celny. „Industrie- und Handelszeitung" donosiła w końcu września, że komitet ekonomiczny Ligi Narodów opracować ma przedwstępny projekt konwencji o rozejmie celnym i że projekt ten ma być rozesłany rządom i wraz z ich odpowiedziami będzie podstawą dla konferencji przedstawicieli rządów. Należy z tego wnioskować, iż projekt taki istotnie będzie opracowany, a być może już jest opracowany. Ustosunkowanie się do pomysłów i projektów Ligi Narodów jest możliwe tylko na gruncie realnego projektu konwencji. Tylko w tych warunkach koła gospodarcze każdego kraju mogą dopomóc swym rządom przez analizowanie tych momentów projektu konwencji, które kryją w sobie niebezpieczeństwo dla produkcji krajowej i dla samodzielności polityki celnej państwa. Uwaga ta dotyczy stosunków polskich. Polska nie może zająć stanowiska negatywnego; opinja gospodarcza musi mieć możność przedyskutowania całego projektu konwencji, o ile taki już istnieje.

Sytuacja gospodarcza w Czechosłowacji. Według sprawozdania czeskosłowackiego Biura Narodowego za miesiąc październik zapotrzebowanie na rynku pieniężnym jest w dalszym ciągu bardzo znaczne i wzrasta jeszcze na skutek kampanji cukrowej. Na rynku akcyjnym panuje spokój. Wskaźniki cen spadają w dalszym ciągu. W przemyśle stan zatrudnienia spadł, pozostaje jednak zadowalający.

Obniżenie stopy dyskontowej Banku Polskiego? Obiega pogłoska, że na porządku dziennym zebrania Rady Banku Polskiego znajdzie się między in. sprawa obniżenia stopy dyskontowej Banku Polskiego z 9 proc. na 8 i pół ew. nawet na 8 proc.

Międzynarodowy turniej wymowy. Z Nowego Jorku donoszą, że młody Kanadyjczyk z Montrealu, p. Roch Pinard, odniósł zwycięstwo w międzynarodowym turnieju wymowy, w którym uczestniczyli przedstawiciele 8 narodów, z Anglją włącznie.

W mowie, wygłoszonej w języku francuskim, na temat „Kanada pomiędzy państwami", mówca podkreślił konieczność pokoju światowego.

Rząd francuski ofiarował zwycięzcy piękną wazę sevrską, którą doręczył mu ambasador Francji, p. Claudel.

GRAFIKA i POKREWNE ZAWODY

Dzisiejsze Drukarstwo.

Zawód drukarski w Polsce znajduje się w chwili obecnej w położeniu bardzo niekorzystnem. Brudna konkurencja, tworząca się dzięki nieumiejętności rzeczowej kalkulacji właścicieli i kierowników wielu drukarń, stosunki takie, że powiedzieć można z całem przekonaniem, że zawód drukarski nie idzie naprzód z wymogami chwili, a stanął na punkcie martwym, co jest równoznacznem z cofaniem się wstecz.

Porównując stosunek przedwojenny w zawodzie drukarskim ze stosunkiem powojennym, spostrzeżemy, że każde przedsiębiorstwo graficzne inwestowało rokrocznie większe kapitały w czcionkach, maszynach i przyborach drukarskich, zaś obecnie inwestycje te zredukowały się do minimum. Jedyny wyjątek w tym kierunku stanowią większe towarzystwa akcyjne, które mogły zaopatrzyć się w nowy materjał drukarski, ale — uczyniły to na koszt swych akcjonarjuszy. Reszta zakładaów graficznych dorabiać się musi narzędziami, które zostały nabyte w t. zw. „lepszych czasach" przedwojennych. Konieczność jest jednak nieubłaganą, tu i ówdzie kompletuje się sprzęt drukarski, gdyż inaczej nie możnaby kompletnie pracować.

Zadaniem chwili obecnej jest dla nas, którzy przeświadczeni jesteśmy, że mogłoby być inaczej, a nie mając inicjatywy, któraby nas pchnęła na inne tory, uchwycić tę inicjatywę i pracować nad podniesieniem gospodarczem zawodu graficznego, co da możliwość postawienia drukarń na wysokiej stopie doskonałości technicznej.

Właściciele drukarń powinni energicznie zaprotestować przeciwko drukarniom państwowym, które w dzisiejszym czasie i obecnych stosunkach są plagą, która doprowadza do upadku u nas, a za grube tysiące wykonuje się roboty w drukarniach państwowych.

Państwowe drukarnie nie ograniczają się do wykonywania druków na własne potrzeby, lecz wykonywują prace prywatne, tamując przez to rozwój przedsiębiorstw prywatnych, które w ciężkich warunkach muszą opłacać świadczenia i podatki.

Władze państwowe powinny mieć więcej wyrozumienia i nie zapominać, że one powinny dążyć do popierania pod każdym względem gospodarki prywatnej. Samorządy wstępują w te ślady, a nawet niektóre instytucje społeczne mają drukarnie. A u nas bezrobotni wzrastają.

Gdyby tylko część robót przydzielono prywatnym drukarniom, ileżby to ludzi stanęło do pracy i zmniejszyłoby zastęp bezrobotnych. Drukarnie państwowe pracują gospodarczo zupełnie nieproduktywnie, bo nie liczą się z budżetem, a przynoszą jedynie straty dla instytucji rządowych, z drugiej zaś strony szkodzą ogółowi zawodu graficznego. Hasło: „Rząd dla oby-

wateli, a nie przeciwnie", winno być wątkiem memorjałów, traktujących tę sprawę. Powinniśmy bliżej zainteresować się pp. kierownikami instytucji tych rządowych drukarń, śledzić ich czynności i nie dopuścić do tego, aby druki prywatne, wykonano w oficynach rządowych.

W końcu winni drukarze nie zatrzymać się tylko na zespoleniu się zawodowem, ale powinien przejawić się u nas duch przynależności, uczucie koleżeństwa, wynikające z tego przeświadczenia, że jesteśmy wszyscy dziećmi czarnej sztuki, a mamy prawo do zarobkowania, każdy na swem miejscu, według swej umiejętności i możliwości technicznej. Ogólnie panosząca się „zazdrość zawodowa" powinna zostać odrzuconą, a „uczciwa i koleżeńska konkurencja" stać się główną podwaliną, na której zbudujemy gmach dobrych stosunków w zawodzie naszym.

W dzisiejszych czasach mamy bardzo wybredną klientelę, która nie zastanawia się i nie chce rozumieć rozmaitych trudności obecnej chwili, ona wymaga dobrego estetycznego wykonania swoich zleceń. Wymagania te mogą być wykonane, gdy pracownicy mają przedewszystkiem dokładną fachowość, poczucie piękna i umieją posiadanemi środkami wywołać efekt. Niestety u nas dzisiaj pracuje się nie dla sztuki i bez poświęcenia się pracy. Praca dzisiejsza odbywa się z zegarkiem w ręku, byle jako tako przebyć czas i doczekać sobotniego dnia.

Dalszem złem jest to, że nabiera się bez liku uczni nie zastanawiając się nieraz nad ich inteligencją i jako tanie siły robocze używa ich się nieraz nawet do odpowiedzialnych i poważnych robót. Kierownicy zakładów zupełnie nie dbają o zawodowe wyszkolenie uczni. Koledzy widząc wzrost takowych bez liku, nimi się nie interesują, a ze względu na obawę przyszłej konkurencji, nie zajmują się ich postępami w praktyce. Wytwarza się samouków i niedouków. Taki wypisowiec nie posiadając potrzebnych kwalifikacyj, nie może w przyszłości jako składacz zawodowy nigdzie pracować, obciąża on kasy państwowe i związkowe. We Lwowie liczymy dzisiaj przestraszającą ilość samouków. Jakie są widoki zatem dla przyszłych naszych składaczy? za kilka lat zajmą oni miejsce poważnego i odpowiedzialnego stanowiska, z którego zadania nie będą mogli się wywiązać.

Dziwimy się, że moc robót ucieka od nas, a powodem tego jest coraz większy zanik fachowości.

Właściciele drukarń powinni we własnym interesie położyć tamę i zaprzestać przyjmować uczni, gdyż przez to szkodzą sobie i mnożą bezrobotnych.

Powinniśmy tworzyć nie ilościowo, lecz jakościowo — a wspólną pracą możemy zdziałać wiele dla dobra wspólnego, a temsamem ogółu.

Mieczysław Szyjkowski.

Fizykalne i chemiczne procesy przy druku litograficznym.

Określenie „druk chemiczny" użył po raz pierwszy jego wynalazca Senefelder. W jego podręczniku, traktującym o litografji mówi autor w przedmowie do części technicznej: *„Litografja jest gałęzią nowego sposobu drukowania, różniącego od wszystkich dotychczas znanych zasadniczo, czyli druku chemicznego"*. Celem opracowania niniejszego jest stwierdzenie, o ile ma oznaczenie „druk chemiczny" swą rację



bytu i temsamem poruszyć na nowo temat, dotychczas jeszcze ostatecznie nierozstrzygnięty.

Określenie „druk chemiczny" może dotyczyć, podług mego zdania, jedynie wykonanie płyt, ponieważ sam proces drukowania, jak przy wszystkich innych metodach druku, polega na zjawiskach czysto fizykalnej natury. Pójdę jeszcze dalej: procesy chemiczne i fizykalne nie są wogóle same przez siebie cechą charakterystyczną metody litograficznej. Jak już wyżej wspomniałem, odgrywają procesy fizykalne przy każdej metodzie druku pewną rolę i to rolę wybitną. A przygotowanie płyt sposobem chemicznym stosuje się również przy różnych innych metodach druku, co jednak, coprawda za czasów Senefelder'a nie miało miejsca. Wspomnijmy tylko jako najbliższą chemigrafję. Pod tym względem był wynalazca do pewnego stopnia uprawniony mówić o druku „chemicznym", ale i tu tylko względnie, ponieważ wytwarzanie płyt do druku wklęsłego w postaci płyt rytych, częściowo również drogą chemiczną, było za czasów jego od dawna znane.

Cechę metody litograficznej druku stanowi przedewszystkiem sposób umieszczenia rysunku na kamieniu i przygotowania płyty do druku, jak z drugiej strony na zjawiskach natury fizykalnej podczas druku, polegających na zmiennej działalności wody i tłustych lub żywicowatych ciał, które to zjawiska znajdują zastosowanie jedynie w litografji. W końcu nie trzeba nam zapominać o tem, że druk litograficzny jest drukiem rzeczywiście w całem słowa tego znaczeniu — płaskim. W tem mieści się tyle zasadniczych różnic, że nie potrzeba wogóle żadnych dalszych rozróżnień. Zadaniem mojem nie jest roztrząsanie tych różnic, lecz chcę tylko stwierdzić, co w gruncie rzeczy w pięknej litograficznej metodzie druku jest natury chemicznej, co zaś fizykalnej.

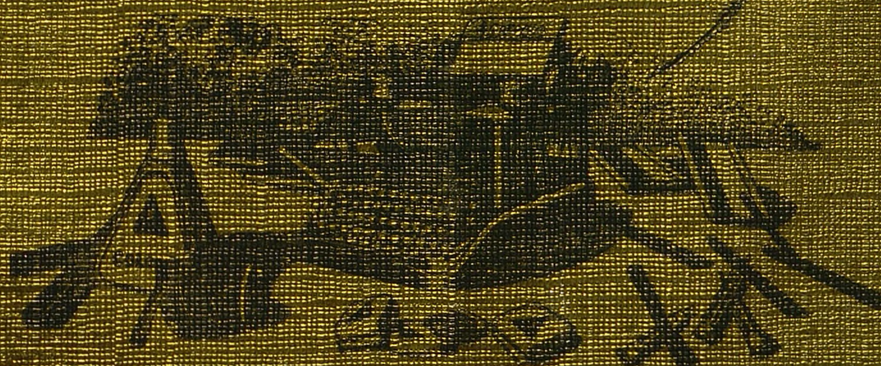
Chcąc zrozumieć poniższe wywody, trzeba nam przedewszystkiem uzmysłowić sobie, co to jest proces chemiczny, a co proces fizykalny. Weźmijmy za przykład wodę, którą znamy zasadniczo jako ciało płynne. Ten stan płynny zachowuje woda jednak tylko pod pewnemi ściśle określonemi warunkami, t. zn. woda jest płynną jedynie przy określonym stopniu ciepła. Jeśli temperatura wody obniży się pod zero, staje się woda ciałem stałem, marznie i zamienia się w lód. Z drugiej strony przechodzi lód, skoro temperatura się odpowiednio podniesie, na nowo w stan płynny; lód taje, taksamo jak para zamienia się w wodę, skoro się temperatura obniży. W kaloryferach każdego ogrzewania parowego, zbiera się woda po ostygnięciu,

Popierajcie przemysł rodzimy!





KALKA maszynowa
KALKA ołówkowa
TAŚMY maszynowe
LAK do pieczętowania
PODUSZKI do stempli
SYNDETIKON i inne
artykuły biurowe



Jakość pierwszorzędna!

„COLORIA“
Chemiczno-Techniczny Przemysł
CIESZYN

jest to t. zw. woda skondensowana, czyli skroplona. Widzimy z powyższego, że wszystkie przytoczone objawy postaci wody: stała, płynna i lotna wytworzone zostały przez różnice temperatury. Zmiany, które zauważyliśmy nie są jednak zmianami ciała samego, są to jedynie zmiany jej zewnętrznej postaci, które wracają bez wszystkiego do postaci pierwotnej, skoro nastąpią odpowiednie do tego warunki — w naszym wypadku odpowiedni stopień temperatury. Proces taki, podczas którego nie następuje żadna zmiana w danym ciele, a które tylko zmienia przejściowo swą postać zewnętrzną, nazywamy procesem fizykalnym.

Inaczej rzecz się ma z procesem chemicznym. Woda sama jest wynikiem takiego procesu. Jest ona ciałem złożonem i składa się z wodoru i tlenu w stosunku dokładnie ustalonym. Na jeden atom tlenu znajdują się w wodzie dwa atomy wodoru. Chemik wyraża związek ten sposobem następującym: H^2O. W formulce tej oznacza H (Hydrogenium = wodór) oznaczenie chemiczne wodoru, zaś O (Oxygenium = tlen) oznaczenie chemiczne tlenu. Niżej postawiona liczba $_2$ oznacza, że dwa atomy wodoru są zawsze chemicznie związane z jednym atomem tlenu. Oba pierwiastki są ciałami lotnemi, czyli gazami. Wodór jest najlżejszym znanym gazem: jest on 16 razy lżejszy od powietrza atmosferycznego, a pali się nadzwyczajnie łatwo. A kiedy zostanie zapalony, spala się przez chemiczny proces spalania na — wodę. Brzmi to paradoksalnie, ale jest faktem. Tlen jest tym gazem, który musi być obecnym przy każdem spalaniu. Mówiąc jednak o spalaniu w sensie chemicznym, nie zawsze trzeba sobie przedstawiać płomień lub zwyższoną temperaturę Znamy dużo spalań, które przebiegają bez odczuwalnego podwyższenia temperatury. Podwyższenie temperatury ma zawsze miejsce podczas spalania, jest ono jednak często tak minimalne, że można je stwierdzić jedynie przy pomocy najczulszych przyrządów. W każdym jednak wypadku musi być obecnym tlen, bo bez jego obecności jest spalenie niemożliwością. Połączenie wielu metali z tlenem, np. rdza na żelazie, jest spalaniem w sensie chemicznym. Chemik nazywa proces taki również oksydacją, czyli utlenieniem, od nazwy naukowej tlenu, oxygenium. Skoro zapalimy łatwopalny wodór, spala się on, wytwarzając bardzo wysoką temperaturę, z tlenem powietrza na wodę, która rzecz oczywista, z powodu wysokiej temperatury, ukazuje się w pierwszej chwili w postaci pary. Powstało w taki sposób nowe ciało, które nie rozkłada się już, nawet po obniżeniu temperatury w swe pierwotne składniki. Do rozłożenia wody w jej chemiczne składniki służą metody bardzo skomplikowane, których objaśnienie na tem miejscu prowadziłoby za daleko. Jeśli przy takiem zjawisku natury kilka ciał zostanie złożonych w jedno ciało nowe, które posiada zazwyczaj zupełnie odmienną od tamtych istotę i właściwości, mówimy o *procesie chemicznym,* zaś wynik takiego procesu chemicznego, w naszym wypadku wodę, nazywamy związkiem chemicznym. Liczba związków chemicznych w naturze jest niesłychanie wielka, a na nich zasadzają się przeważnie wszystkie zjawiska natury, przedewszystkiem też zjawiska wszystkiego tego, co nazywamy życiem. Przy niektórych procesach chemicznych występują również procesy natury fizykalnej, jak np. zjawiska ciepła i zimna i ich bezpośrednie następstwa. Istnieją również procesy, o których z pewnością stwierdzić nie można, czy jest fizykalnej czy chemicznej natury.

Uprzytomniwszy sobie różnicę pomiędzy procesami chemicznemi a fizykalnemi, wracamy do naszego tematu. Nasamprzód pomówimy o litografji na kamieniu. Wiemy, że płyty solnhofeńskie składają się z węglanu wapniowego. Jest to związek chemiczny metalu wapnia z tlenem i węglorodem. W tym wypadku połączyły się trzy rozbieżne rodzaje pierwiastków w nową całość: dwa gazy (tlen i węgloród) z metalem. Wszystkie węglany wapnia są bardzo wrażliwe na kwasy, tak jak związki, zawierające kwas węglowy są zawsze nadzwyczaj wrażliwe na inne kwasy silniejsze. Chemik wyraża np. przebieg, jaki zauważamy np. podczas trawienia kamienia, że drobina kwasu silniejszego wstępuje na miejsce drobiny kwasu słabszego. Podczas trawienia kamieni można przebieg ten dokładnie zaobserwować. Gdy wytrawa tworzy pęcherzyki, to nie są one niczem innem jak uchodzącym kwasem węglowym, na którego miejsce wstąpił silniejszy kwas wytrawy. Tworzy się przytem nowy chemiczny związek i to analogiczny do kwasu, jakim się przeprowadza trawienie. Jeśli używa się do trawienia kwasu azotowego, powstaje azotan wapniowy. Pewna część wapnia

przechodzi przy tym procesie w rozczyn, na czem polega np. wysokie trawienie kamieni.

Węglan wapniowy posiada również jeszcze jedną, dla metody druku litograficznego bardzo ważną właściwość: jest on bardzo wrażliwy na tłuszcze i mydła alkaliczne. I tu następuje przemiana, o której jednak nie jesteśmy dotychczas pewni, czy zaliczyć ją do fizykalnych, czy chemicznych. Zwolennik teorji chemicznej twierdzi, że tworzy się tłuszczan wapnia, lub jeśli się chce wyrazić zupełnie fachowo: oleomargarynian wapnia. Pogląd ten ma, o ile dotyczy kamienia, swą rację. Względnie głębokie wnikanie tłuszczu w masę kamienia dowodzi, pobieżnie obserwowane, że tak jest. Z drugiej jednak strony możnaby przyjąć, że nadzwyczaj wielka porowatość masy kamienia doprowadza jedynie do bardzo intensywnej adhezji pomiędzy ostatnią a tłustemi wzgl. żywicowatemi materjałami. Łatwa zniszczalność kamienia przez kwasy, które niszczą kamień, gdy części kamienia, połączone z takiemi materjalami nie są dostatecznie pokryte farbą, pozwala wnioskować, że mamy w tym wypadku do czynienia z zjawiskiem adhezji. Aby ostatnie zrozumieć, trzeba nam rozpatrzeć, co to jest adhezja.

Adhezja, czyli siła przyciągania jest pomiędzy różnemi ciałami różnie wielka, czasem nie istnieje wogóle, a często działa wręcz przeciwnie: siła przyciągania staje się siłą odtrącającą. Ostatnią używamy w litografji, stosując wodę zwilżającą, którą odtrąca tłusty rysunek. Istnieją też ciała, pomiędzy któremi jest adhezja bardzo wielką, tak że ciała takie bardzo trudno rozłączyć się pozwalają; często zdaje się, że powstaje nowe ciało, podobne do związku chemicznego. Stąd jest uprawnionym wniosek, że adhezja pomiędzy płytą wapienną a tłuszczem i żywicą przedstawia się jako siła wielka, jeśli uwzględnimy, że odgrywa tu rolę jeszcze inny proces, przytoczona już wyżej porowatość kamienia, którą nazywamy kapilarnością. Również to określenie wymaga objaśnienia i chcemy to przeprowadzić na przykładzie gąbki. Gąbka składa się ze skupienia nieskończonej ilości drobnych rureczek. Umieściwszy gąbkę tylko częściowo w wodzie, spostrzeżemy, że napełni się ona całą wodą. Woda nietylko że przepływa przez rurki w gąbce, ale wznosi się nawet w nich, przezwyciężając temsamem siłę ciężkości. Ostatni objaw może jednak mieć miejsce jedynie tam, gdzie przeciwdziałała jej siła inna, która też w rzeczywistości istnieje, jest to siła przyciągania naczyń włoskowatych, czyli kapilarność. Działa ona jedynie tam, gdzie istnieją rurki o bardzo wąskiej średnicy. Istnieje ona coprawda wszędzie w przyrodzie, nie może jednak wywołać takich skutków. Wstawiwszy bowiem rurkę szklaną do wody, zauważymy, że powierzchnia wody w rurce nie jest poziomą, ale że jej brzegi wznoszą się na ścianach rurki. Jeśli rurka taka jest dostatecznie wąską skonstatujemy, że rzeczywiście woda się w niej wzniesie do pewnej wysokości. Podobnych do gąbki organizmów mamy w naturze niezliczoną ilość. Prawie wszystkie w naturze organicznej istniejące ciała są kapilaryczne: wszystkie rośliny, zwierzęta i człowiek również. Obieg soków potrzebnych do życia, krwi, lymfy, śliny, zawartości gruczołów, soków roślinnych, polega w wielkiej mierze na kapilarności danych organizmów. Podobny, na temsamem prawie natury polegający proces zauważyć się daje, gdy na bibułę upuścimy kroplę atramentu. Można przytem zaobserwować, jak atrament rozprzestrzenia się na wszystkie boki, dopóką nie zostanie wchłonięty. Tu wchłaniają drobne próżne przestrzenie bibuły, na mocy swej kapilarności płynny atrament. Nazywamy tę właściwość, jak już wyżej przytoczyłem, porowatością. Porowatość taką, naturalnie nie w mierze tej, co bibuła, posiada również kamień litograficzny. Stąd nie można bez wszystkiego oddalać twierdzenia, że proces litograficzny, t. zn. praca na kamieniu tłustemi lub mydłowemi materjalami, nie polega na kapilarności w związku z adhezją, że proces ten nie jest chemiczny, a jedynie fizykalny. Pogląd ten znajduje poparcie w znanem każdemu litografowi, a wielce niepożądanem pogrubieniu płyty, jeżeli się jej nie zwilża lub nie gumuje. Gdybyśmy mieli do czynienia z procesem chemicznym, to musiałoby się utworzyć przy tem nowe ciało, o zasadniczo innych właściwościach, czyli innemi słowy musiałby tłuszczan wapnia przetworzyć się jeszcze raz na tłuszczan wapnia, gdybyśmy przyznać chcieli, że proces chemiczny miał miejsce. Zupełnie inaczej rzecz się przedstawia, jeśli przyznamy, że poszerzenie (zgrubienie) rysunku spowodowane zostało kapilarnością kamienia, któremu nie przeszkodzono użyciem gumy lub wody, substancyj, które, jak nam wiadomo, zachowują się względem żywicy i tłuszczu nadzwyczaj biernie. Przeciwko temu przemawia jednak fakt, że wytrawienie kamienia przedstawia pewien rodzaj ochrony przeciwko wpływom żywic i tłuszczów, co właściwie umożliwia dopiero druk litograficzny. Przeciwko wpływom mydeł (tuszu litograficznego) nie stanowi wytrawienie jednak żadnej ochrony. Gdy kamień pozostaje dłuższy czas nieużyty i wyschnie, to pogrubieje on bez wszelkiej wątpliwości. W takim wypadku musiałaby się wolna od rysunku, wytrawiona masa kamienia — chcąc mówić o procesie chemicznym — tak zmienić, że stała się na nowo wrażliwą na tłuszcze i żywice. Mogłoby to mieć miejsce, gdyby się chciało przyjąć za istotny fakt, że mała zawartość węglorodu w powietrzu połączyła się z wapniem kamienia litograficznego i utworzyła na powierzchni tegoż nowy pokład węglanu wapniowego. Tego nie można jednak uzgodnić z zasadą panującą w naturze, że słabszy (w naszym wypadku kwas węglowy) może wyprzeć silniejszego (kwas azotowy). Prócz tego przeczy temu doświadczenie, że umieszczenie tłustych lub żywicowatych substancyj na takim kamieniu nie wykazuje wogóle zwiększonej wrażliwości.

Znacznie więcej prawdopodobnem zdaje mi się być założenie, że pewne kwasy unieruchamiają po-

wierzchnię kamienia do adhezji tłuszczów i żywic, podczas kiedy wpływają na nią pod tym kierunkiem dodatnio, którą to właściwością posługujemy się, stosując t. zw. odkwaszenie (właściwie jest to określenie błędne) przy przeprowadzeniu.

Odnośnie ostatniego faktu zauważyć możemy analogiczny przypadek przy lutowaniu. Jeśli przy ostatniem nie zastosujemy wody do lutowania (rozczynu metalu, zwykle cynku, w kwasie), jest połączenie niemożliwe. Lutowanie jest klasycznym przykładem adhezji: nie następuje najmniejsza chemiczna zmiana pomiędzy częściami lutowanego metalu i lutowiem, a jednak są części z nim połączone często w silniejszym kontakcie, aniżeli cząsteczki zlutowanych kawałków. Dowód: Zlutowane części metalowe można stosując odpowiednią temperaturę rozdzielić, przyczem zauważyć można, że nie zmieniły się one pod żadnym względem. Zgrubienie rysunku na płytach możnaby poprostu wytłumaczyć jako siłę kapilarności, objawiającą się podczas wyschnięcia płyty, które, jak to widzieliśmy powyżej, odgrywają w naturze bardzo wielką rolę. Nie chcę twierdzić, że zdanie moje jest bezwzględnie trafnem, jednak mniemanie, że tłuszczan wapnia tworzy się dopiero podczas trawienia, trzeba zwalczać jako bezpodstawne. Każdemu litografowi jest znanem, że mydło, wzgl. tusz oddziałowuje na każdy już trawiony kamień, taksamo, jak gdyby on nie był jeszcze trawiony. Korektury tuszem i kredą można uskutecznić na kamieniu, stojącym pod farbą (nie odkwaszając go), a są zupełnie taksamo trwałe — przy odpowiedniem traktowaniu — jak rysunek wytrawiony. Na nieprzygotowanym jednak kamieniu eksperymentu takiego nie możnaby przeprowadzić, nie chcąc go zepsuć. Wynika z tego, że gdyby zdanie, że w wypadku tym chodziłoby o proces chemiczny, byłoby trafnem, to ma on miejsce bez pośrednictwa wytrawy. W końcu jest możliwość przeprowadzenia korektur na kamieniu wytrawionym, a nie odkwaszonym, dla mnie jednym z dowodów, że cała rzecz nie polega na procesie chemicznym, a czysto fizykalnym.

Podobnie ma się sprawa przy płytach metalowych; i tu jest bardzo wątpliwem, czy mamy do czynienia z procesami fizykalnemi, czy też chemicznemi. W końcu nie jest to rzeczą zasadniczego znaczenia, czy sprawa się ma tak czy inaczej, jednak wzbudzić musi zainteresowanie, jeśli przy tak pozornie prostych procesach, które zawodowiec codziennie traktuje, przyznać nam trzeba, że są one w rzeczywistości bardzo skomplikowanej natury, tak że nawet uczeni nie są zgodni z sobą co do istoty rzeczy. To samo powtarza się również w wielu innych sprawach w świecie; znamy ich zjawiska bardzo dobrze, wykorzystujemy je, ale ich właściwej istoty nie dociekliśmy jeszcze. Przypomina mi się anegdota o egzaminującym profesorze, który pyta studenta, czy on wie, co to jest elektryczność. Gdy student odpowiedział, że on to wiedział, ale zapomniał, odpowiedział mu profesor ze współczuciem: „To jest jedyny człowiek, który wiedział, co jest elektryczność, i ten niestety zapomniał to!" I można tu przytoczyć aforyzm: „Największym cudem jest ten, że rzeczywiste, prawdziwe cuda stać się mogą sprawą codzienną!"

Przy trawieniu płyt metalowych nie istnieją żadne różnice zdań. Proces ten jest bez kwestji czysto chemiczny, obojętnie, czy chodzi o płyty metalowe, czy

kamienne. Przy kamieniu tworzy się pod wpływem kwasu analogiczny związek wapniowy z kwasem, podczas kiedy kwas węglowy zostaje ze związku wypędzony. Na miejscu jednego związku chemicznego powstaje drugi. Zaś przy płytach metalowych, gdzie zamiast kwasów stosuje się często również sole, tworzy się odpowiedni związek metalowy.

Procesy odgrywające się przy druku jakiejkolwiek metody, są, rozpocząwszy od rozcierania farby na wszystkich walkach, aż do odbicia jej na papierze natury czysto fizykalnej, obojętnie czy chodzi o druk wypukły, płaski, czy wklęsły. Tu działa wyłącznie adhezja, która jest pierwiastkiem działającym: bez niej byłby każdy druk iluzją. Przy litografji oraz przy druku płaskim działa ona pod wpływem zwilżania, gdzie objawia się w znanej zmiennej działalności, która stanowi znamienną cechę litografji.

Dr. Rządkowski.

22½ Dni pracy na rok mniej.

Każda przerwa co wiersz w druku zwyczajnym — to sekunda uciążliwej pracy dla czytającego. Cztery strony dziennika, mają ok. 2000 takich wierszo-przerw-sekund, t. j. pochłaniają nie na czytanie, a na przerwy, ok. pół godziny pracy. Na rok — 180 godzin, czyli — 22 i pół 8-godzinnych dni ciężkiej pracy, przeszkadzającej czytaniu i rozbijającej uwagę, t. j. mocno szkodliwej.

Druk Powrotny (Patent 3932) czyta się tam i z powrotem bez przerw znacznie spokojniej, przyjemniej, prędzej i samo przez się uważniej. Prospekt o Druku Powrotnym za znaczek listowy wysyła A. L. Hoffman, Warszawa, Skrzynka 434.

Uchwały walnego zebrania związku wydawców dzienników i czasopism.

Na odbytem w Warszawie walnem zebraniu Związku Wydawców dzienników i czasopism przyjęto szereg wniosków, z których niektóre podajemy:

Polecono Radzie Związku utworzenie sekcji kolportażowej, której zadaniem będzie uporządkowanie stosunków, panujących w dziedzinie kolportażu. Do zadań sekcji zaliczono utworzenie przy Związku wydawców placówki kolportażowej, jako odrębnej jednostki prawnej i handlowej, mającej na celu usprawnienie całokształtu aparatu kolportażowego. Sekcja ta winna czuwać również, aby projektowane rozporządzenie rządowe w sprawie hurtowej i ulicznej sprzedaży dzienników i czasopism nie pogorszyło warunków tego handlu. Sekcji tej zostały przekazane wszystkie wnioski, przedstawione przez Zarząd Główny Związku, oraz

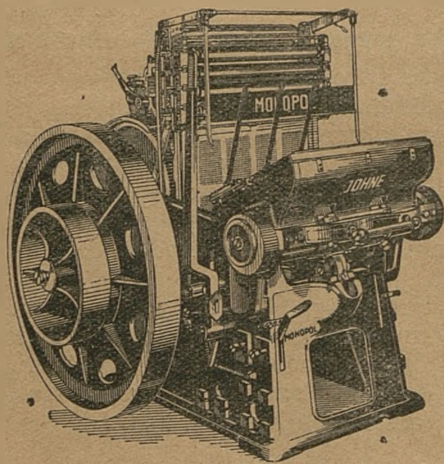
wnioski, zgłoszone podczas obrad komisji kolportażowej, wśród których do najważniejszych należy projekt wprowadzenia list niewypłacalnych i niesumiennych odbiorców. Nadto zwrócono uwagę na etatyzację prasy przez system podziału ogłoszeń państwowych oraz powoływanie nowych wydawnictw przy pomocy państwowej administracji, a także etatyzację przemysłu graficznego ze szkodą dla życia gospodarczego Państwa.

Polecono Radzie podjąć starania w kierunku zwolnienia od podatku obrotowego dzienników i czasopism za druk w drukarniach obcych oraz starań w kierunku umożliwienia potrącenia od przychodów przedsiębiorstw wydawniczych na inwestycje przy obliczaniu podstawy do podatku dochodowego.

Następnie przyjęto szereg wniosków w sprawach ryczałtu pocztowego i t. p.

Maszyna do linjowania i drukow. nagłówków przy pojedyńczem i podwójnem doprowadzaniu arkuszy.

Rozwój w przemyśle wyrobu ksiąg handlowych dąży do uproszczenia i potanienia wykonania linjatury i należącego do niej wydrukowania nagłówka. Dążenie to znalazło wyraz w skonstruowaniu maszyny, któraby równocześnie wykonywała linjaturę oraz druk nagłówka w jednym toku pracy. Pierwsza maszyna tego rodzaju, zbudowana i opatentowana przed mniejwięcej 25 laty, która wykazywała to uproszczenie, osiągnęła również oczekiwaną od niej sprawność roboczą, jednak posiadała ona jeszcze niektóre wady jako to np.



Maszyna do linjowania i drukowania nagłówków „Perfection".

niespokojny bieg, niedokładną linjaturę i podwójny druk. Dalsze niekorzystne właściwości maszyny tej stanowiło rotowanie zestawu i silne zużycie czcionek. Z powodu rotacji mógł łatwo zestaw zaklinowany wypaść, z którego to powodu biegły maszyny te z małą ilością obrotów, co warunkowało małą sprawność roboczą.

Stąd należało od maszyny, którąby równocześnie w jednym toku pracy, wykonywała linjaturę i druk, wymagać, aby zachowała nawet przy wielkiej ilości obrotów swój spokojny bieg, aby gwarantowała dokładną linjaturę i dokładny pad druku, aby nie niszczyła czcionek, i aby obsługa jej była tak uproszczoną, że nie sprawiałaby linjarzowi przy przyrządzaniu i obsłudze maszyny żadnych trudności.

Wymogom tym odpowiada jaknajdalej opatentowana maszyna do linjowania i drukowania nagłówków „Perfection", którą buduje wyłącznie fabryka maszyn Böttcher & Muller, Leipzig C. 1.

Linjarka ta wyposażona jest w cztery kałamarze, a pracuje dokładnie i nadzwyczajnie szybko. Prasa drukująca nagłówki połączona jest z linjarką w nadzwyczaj mocno zbudowanej podstawie i pracuje podług systemu dwubiegowego, który uznany jest za najodpowiedniejszy przy wysokich liczbach obrotów, przy pomocy uproszczonego, również opatentowanego zapędu. Forma drukarska, złożona ze zwyczajnych czcionek drukarskich biegnie od przesterowania począwszy równomierną szybkością, przy spokojnym biegu i tylko w kierunku poziomym tamdotąd i z powrotem, bez wstrząsów i rotacji, jak dawniej. Temsamem osiąga się piękny druk i dokładny pad. Taksamo nie niszczy ona czcionek. Skrzynia do zaklinowania zezwala na zadrukowanie płaszczyzny wysokości 120 mm, o szerokości 800, 1000 lub 1300 mm, zależnie od posiadanego typu maszyny „Perfection". W razie zapotrzebowania dostarcza fabryka specjalne skrzynie do zaklinowania o wysokości 200 mm.

Obsługę tej maszyny do linjowania i drukowania nagłówków stanowi *jeden linjarz*, ponieważ przyrządzenie druku wymaga przy materjale czcionkowym, nie za mocno zużytym tylko cząstkę czasu potrzebnego wogóle do przyrządzenia. Maszyna „Perfection" nadaje się nawet do wydrukowania najmniejszych nakładów, ponieważ przyrządzenie wykonać można bardzo szybko, tak, że zaoszczędza się cały czas, zużyty na specjalne wydrukowanie na maszynie pospiesznej. Maszyna ta zaoszczędza również na papierze, ponieważ tworzy ona względnie mało makulatury, przyczem pracuje ona jeszcze o tyle korzystniej, że każda praca ma dokładny pad i jest równocześnie polinjowana i wydrukowana. Odpada temsamem polinjowanie dodatkowe z powodu powstałej makulatury, prócz tego odpadają koszty za transport i dłuższe magazynowanie. Przy nakładach wyższych potęgują się korzyści te znacznie, a koszty produkcji zmniejszają się o połowę. Sprawność godzinowa dla linjatury podłużnej i wdrukowania nagłówka wynosi 2500 jednostronnie zadrukowanych arkuszy na godzinę. Jako przykład jej sprawności niechaj posłuży następujące:

> 5000 arkuszy, o szerokości 86 cm drukuje się dwustronnie na podwójnej linjarce $1^1/_2$ godziny, druk nagłówka dwustronnego na maszynie pospiesznej trwa 7 godzin, czyli razem $8^1/_2$ godzin. Tę samą pracę wykonuje „Perfection" jednostronne w przeciągu $2^1/_4$ godziny, dwustronnie w przeciągu $4^1/_2$ godzin. Zaoszczędza ona temsamem 4 pełne godziny pracy.

Przykład ten wykazuje dobitnie wielkie oszczędności czasu i opłaty pracownika.

Przy zastosowaniu automatycznego nakładacza arkuszy, który dostarcza się przy maszynach większych z podwójnem doprowadzaniem arkuszy, można dwie prace wykonać równocześnie w jednym toku pracy, co stanowi jeszcze znaczniejsze spotęgowanie sprawności, zaoszczędzając czas i myto.

Uproszczona i przejrzysta konstrukcja maszyny powoduje, że każdy obsługujący takową bardzo szybko się z nią zaznajamia. Arkuszami próbnemi, prospektami i referencjami służy chętnie jedyna jej wytwórczyni: Fabryka Maszyn Böttcher & Müller, Leipzig C 1, Dösener Weg 16.

Notatki.

Przewóz paczek z czasopismami. W dziedzinie spraw przewozowych, Tymczasowy Zarząd Główny zwrócił szczególną uwagę na utrudnienia, jakie wynikają dla wydawnictw z przepisu o 10 kg wadze paczek z dziennikami i czasopismami. Podjęte przeto zostały przezeń starania w Ministerstwie Komunikacji o zmniejszenie wagi jednostkowej paczek z czasopismami z 10 kg na 2.5 kg, przy uwzględnieniu proporcjonalnego zmniejszenia wysokości opłaty za przewóz. Z uwagi na zamierzone przez Ministerstwo Komunikacji zmniejszono do 5 kg wagi jednostkowej przesyłek ekspresowych, starania Zarządu Związku natrafiają na grunt częściowo przygotowany.

Setna konfiskata „Polonji". W dniu wczorajszym znowu skonfiskowano „Polonię" katowicką nr. 1827 z datą 5 listopada. Powodem zajęcia były artykuły: „Wspomnienia na czasie" i „Na tle komunikatu Pata".

Jest to już setna wogóle konfiskata „Polonji", a dziesiąta w ciągu ostatnich czterech tygodni.

Licytacja rękopisu podczas bankietu. Podczas obiadu, który wydany będzie w ratuszu londyńskim przez Związek Przyjaciół Ligi Narodów ku uczczeniu dziesięciolecia tej organziacji, sprzedany będzie więcej dającemu rękopis sztuki R. C. Sheriffa p. t. „Kres podróży", osnutej na tle wielkiej wojny.

Na obiedzie przewodniczyć będzie lord Cecil. Przemawiać będzie kanclerz skarbu Filip Snowden i gen. Smuts.

Rękopis jest dokumentem wyjątkowo interesującym, gdyż zawiera ślady pracowitych poprawek autora, który pierwszy akt swej sztuki pisał 4 miesiące, ostatni zaś — godzinę.

Sowiecki „redaktor". Moskiewska „Krasnaja Gazeta" podaje, że w tych dniach w Piotrogrodzie robotnicy, którzy udawali się do pracy, zwrócili uwagę na pijanego mężczyznę, który powracał widocznie z nocnego lokalu i odgrażał się wszystkim przechodniom trzymanym w ręce rewolwerem.

Gdy robotnicy usiłowali rozbroić pijaka, zaczął on krzyczeć, iż zamordował z tego rewolweru 177 ludzi i łatwo może tę liczbę powiększyć. Robotnicy wezwali milicję, która rozbroiła nieznajomego i odprowadziła go do komisarjatu. W komisarjacie wyszło na jaw, iż jest to redaktor sowieckiego pisma „Smiena", Szynkarenko.

INTROLIGATORSTWO

Barwienie i marmurkowanie skóry.

(Ciąg dalszy)

III. Dokładne recepty.

Przy dotychczasowych receptach nie było dokładnych danych, zawsze trzeba było próbować wytrawy na małych kawałkach skóry, je wysuszać i stósownie do życzonego tonu je rozcieńczać wzgl. koncentrować. Poniżej podaję przy wytrawach, wchodzących głównie w rachubę dokładne miary. Aby się kierować podług tu podanych ilości, trzeba rzecz jasna, posiadać małą wagę i t. zw. mensurę, t. j. naczynie cylindryczne, z podziałką na centymetry sześcienne, które to przedmioty nabyć można w handlach artykułami fotograficznemi. Mensura taka kosztuje około 2,50 zł, mała waga około 5,— zł. Chcąc sobie jednak zaoszczędzić ten wydatek, można sobie kazać przez drogistę każdorazowo dokładnie odważyć życzoną ilość suchego środka wytrawnego. Nasamprzód nastawia się z wszystkich środków wytrawowych roztczyn normalny, którego naturalnie używać nie można, bo jest za silny i niszczyłby skórę; stosownie do ilości dodanej wody otrzymuje się potrzebne rozcieńczenie i temsamem życzony odcień. Z powodu, że rodzaje skór, zależnie czy są wydębione, czy wysumakowane, się różnym sposobem wytrawiają, t. zn. się różnie pozwalają wytrawiać, należy być ostrożnym i stosując rozczyny po raz pierwszy, takowe wypróbować.

A. Barwy brunatne potażowe.

Rozczyn norm.:	potażu (Kalium carbonicum)	100 g
	wody	400 ccm
Brunat najciemniejszy:	rozczynu normalnego	10 ccm
	wody	5 ccm
Brunat średniociemny:	rozczynu normalnego	10 ccm
	wody	30 ccm
Brunat zwykły:	rozczynu normalnego	10 ccm
	wody	60 ccm
Brunat jasny:	rozczynu normalnego	10 ccm
	wody	100 ccm

Notatki.

Przekład „Chłopów" Reymonta. — Z końcem roku 1927 wyszedł pierwszy tom Reymontowskiego arcydzieła we włoskiej szacie, a teraz po dwóch blisko latach ukazał się drugi (Wl. St. Reymont „I contadini" Vol. II., Aquila 1929, str. 450). Na okładce czytamy zapowiedź, że dwa ostatnie tomy znajdują się już pod prasą. Oby to było prawdą, gdyby bowiem trzeba było na nie czekać tak długo, jak na tom drugi, to druk całego przekładu ciągnąłby się przez sześć lat! W każdym razie tłumaczka p. Beniamino wzięła na siebie trud niemały. Oby coraz widoczniej doskonaliła technikę przekładania i zdobyła dla naszej chłopskiej epopei jaknajwięcej wielbicieli wśród Włochów.

Po stu latach wydano znów w Pradze książkę hebrajską. W tych dniach wyszedł w Pradze, w języku hebrajskim, zbiór poezji G. Langera. Niewielka ta książka, zatytułowana „Pieśni religji i miłości" zwróciła na siebie uwagę całej literackiej Pragi z tego względu, że od lat stu jest to pierwsze dzieło literackie, wydane w Pradze, w języku hebrajskim.

Ostatnia książka hebrajska, która wydana była w Pradze, wyszła w roku 1829; była to „Pieśń piękna" G. Vesely'ego.

Od tego czasu w stolicy Czech panował w dziedzinie literatury hebrajskiej zupełny „zastój", któremu po stu latach położył w tych dniach kres p. Langer, wydając swe „Pieśni religji i miłości".

Zakazana książka. Według doniesień prasy czeskiej, dowódca jednej z dywizji armji czechosłowackiej zabronił swoim podkomendnym czytania głośnej niemieckiej powieści pacyfistycznej Remarque'a p. t. „Na Zachodzie bez zmian". Firma wydawnicza, która książkę tę wydała w przekładzie czeskim, zaprotestowała przeciwko zarządzeniu temu w ministerjum obrony narodowej, jednakże otrzymała odpowiedź, że według instrukcyj wojskowych, dowódca dywizji mógł wydać powyższe zarządzenie bez zapytania się ministerjum. Ministerjum samo zajmowało się sprawą tej książki i postanowiło jedynie nie umieszczać jej w bibljotekach wojskowych.

Cała prasa lewicowa ostro występuje przeciwko zarządzeniu dowódcy dywizji, wskazując, że armja czechosłowacka istnieje przedewszystkiem celem obrony demokracji przed reakcją i że na jej terenie nie powinny istnieć reakcyjne zarządzenia.

Kącik prawniczy.

Protestowanie weksli, wystawianych lub podpisanych w języku niepaństwowym. Do urzędów pocztowych nadchodzą bardzo często w listach zleceniowych weksle, przeznaczone do protestu, wystawiane w języku państwowym, lecz z podpisem dłużników w języku hebrajskim lub innym. Weksle takie niektóre urzędy inkasują względnie protestują, inne zaś uznają je za nieprawidłowe i jako takie zwracają nadawcom.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości wyjaśniło w tej sprawie, co następuje:

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1924 r. o prawie wekslowem nie zawiera żadnego przepisu, któryby ważność zobowiązania wekslowego uzależniał od języka, w jakim weksel jest wystawiony. Zatem weksel może być napisany i podpisany w każdym języku i wybór języka zależy wyłącznie od woli stron.

Z chwilą jednak, kiedy posiadacz weksla zwraca się do organów, ustanowionych przez Państwo, w celu przedsięwzięcia przez nie czynności urzędowej na podstawie weksla, dokonanie takiej czynności odbywa się z zachowaniem warunków, przewidzianych we właściwych przepisach co do postępowania odnośnych organów urzędowych.

Wobec tego urzędy i agencje pocztowe w myśl rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 1 czerwca 1927 r. w sprawie zleceń pocztowych w obrocie wewnętrznym nie mają obowiązku dokonywania czynności na podstawie weksla, napisanego i podpisanego w języku innym, aniżeli państwowy, z wyjątkiem weksli, wystawionych według przepisów, zawartych w § 2 p. 4 d) powołanego wyżej rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów (języki: ruski, białoruski i litewski na określonych obszarach Rzeczypospolitej).

Dopełnienie jednak czynności na podstawie weksla, podpisanego nie w języku państwowym, nie będzie stanowić uchybienia, gdyby dokonywający czynności miał znajomość dostateczną tego języka; nie można jednak od niego tego prawnie wymagać. Funkcjonarjusz pocztowy, spełniający czynności urzędowe na podstawie takiego weksla, z wyjątkiem weksli, wystawionych według wyżej wspomnianych przepisów § 2 p. 4d) rozp. Ministra Poczt. i Tel., czyni to na swoją odpowiedzialność.

Zmiana ustawy czekowej w Niemczech. Berlińska „Boersenzeitung" z 25 października podaje, iż ministrowie sprawiedliwości i finansów wnieśli do parlamentu Rzeszy projekt ustawy o zmianie prawa czekowego. Stało się to zaś z powodu licznych zażaleń, że właściciele kont czekowych przez przedwczesne wystawianie czeków, zdobywają sobie kosztem odbiorcy czeków termin płatności. Z drugiej zaś strony, takie przedwczesne datowanie umożliwia wystawianie czeków niepokrytych, ponieważ wystawca spodziewa się, iż w międzyczasie czek jednak może już będzie miał pokrycie. Zażalenia te rząd uznał za słuszne, albowiem przytoczone tu machinacje sprawiają, że czek przestaje być środkiem płatniczym, przeistoczywszy się na papier kredytowy, zagrażający bezgotówkowemu ruchowi płatniczemu, tak koniecznemu ze względu na ograniczenie obiegu banknotów.

Nowa ustawa ma termin obiegowy czeków ograniczyć w możliwie większej mierze. W tym celu zaś § 7 dotychczasowej ustawy będzie w ten sposób zmieniony, że czeki, prezentowane osobom, na które opiewają przed dniem, oznaczonym na czeku, jako dzień wystawienia, winny być uważane za wystawione w dniu prezentowania. Tym sposobem przedwczesne datowanie będzie pozbawione swej działalności terminowej. Odbiorca czeku bowiem ma możność prezentować czek przed wymienionym na nim dniem wystawienia. Wystawca czeku zatem musi liczyć się z tem, iż przedwcześnie datowany czek może każdej chwili być prezentowany.

POSZUKIWANE ŹRÓDŁA ZAKUPU

W rubryce tej zamieszczamy poszukiwane źródła zakupu **bezpłatnie.** Za nadesłaniem 25 groszy na ofrankowanie listu i powołanie się na numer niniejszej rubryki, podajemy adres poszukującego. Nie pośredniczymy jednak przez dalsze wysyłanie ofert i wzorów.

82. Będzin — Futerały okrągłe do wysyłki plakatów.
89. Kartuzy — papierowe chorągiewki narodowe na obchody.
88. Lwów — papierowe butelki do mleka, jakie zastosowano obecnie w amerykańskim handlu mleka.
90. Żnin — klisze lub matryce do ilustracyj w gazecie.
91. Gdańsk — roślinny papier pergaminowy.
92. Nakło n/N. — chorągiewki z hurtowni, najchętniej z Bydgoszczy.
93. Nowy Targ — urządzenia do fabrykacji masek papierowych.
94. Nowy Targ — kraj. i zagr. aparaty do wyrobu pieczątek kauczukowych.
95. Tarnów — maski papierowe wszelkiego rodzaju.
96. Stołpce — widoki miast z przesłanych fotografij.
97. Warszawa — wyroby z masy papierowej dla dla celów elektrotechnicznych.
99. Kołomyja — Kapsle szewskie.
100. Grodzisk — Kto wyrabia tekturę 100×150?

Redaktor odpowiedzialny: Leon Jankowski, Poznań. — Za administrację: Leon Jankowski, Poznań.
Drukiem L. Kapeli w Poznaniu, Wrocławska 18. Tel. 18-26.